

Barbara Wiśniewska-Paź prowadzi swoje analizy w sposób uwolniony od jakiejkolwiek ideologii czy możliwego subiektywnego zachwyty nad wieloma rozwiązaniami zastosowanymi w oświacie tego kraju. Każdy, kto interesuje się możliwościami stymulowania autonomii i upelnomocniania demokracji, może znaleźć w tej rozprawie niezwykle interesujące rozwiązania, które nie są poddawane instrumentalnej kontroli stronnictw politycznych dla realizacji ich partykularnych celów, lecz wdrażane są z myślą o najmłodszym pokoleniu, by poradziło sobie w przyszłości z wejściem w wymarzony zawód. Dopiero w tej rozprawie widać, jak polityka może być wprzęgnięta w służbę narodowi poprzez zorientowaną na jego potrzeby i aspiracje edukację z różnymi modelami kształcenia, wychowania, terapii czy sprawowania opieki. W moim przekonaniu unikalny w Europie system ustrojowy, jakim cechuje się Szwajcaria, stanowi doskonałe pole nie tylko do badań porównawczych, międzykulturowych, ale i poszukiwania rozwiązań, które są najbliższe mechanizmom bezpośredniej demokracji i umiejętnej decentralizacji szkolnictwa, by jak najlepiej służyło ono obywatelom i ich dzieciom. Z tej rozprawy powinni korzystać nasi politycy oświatowi, ale i naukowcy oraz edukatorzy, by dzięki poznaniu szczegółowych rozwiązań edukacyjnych w tym kraju i egzemplifikujących ich wartość wskaźnikom osiągnięć szkolnych znaleźć większą odwagę i zachętę do zwiększania autonomii i uspołecznienia także naszej oświaty. Gorąco polecam ten tytuł nie tylko tym, którzy powinni czy nawet muszą w toku studiów realizować wymogi studiowania pedagogiki porównawczej. Mamy tu niepowtarzalną szansę przyjrzenia się własnej edukacji oraz skonfrontowania polityki oświatowej III RP z założeniami, które — choć są zapisane w ustawie oświatowej — nie są realizowane ani z taką konsekwencją, ani rzetelnością, jak ma to miejsce w Szwajcarii. Warto tym samym uczyć się od lepszych, dostrzegając we własnych zasobach taki sam potencjał.

Bogusław Śliwerski



### Komunikat z konferencji *Polskie pogranicza w procesie przemian* — cz. II

W dniach 25–27 maja 2010 roku na Zamku Książ w Wałbrzychu odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa *Polskie pogranicza w procesie przemian — część II*<sup>1</sup>. Konferencja została zorganizowana przez Centrum Europejskie Zamku Książ, Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wałbrzyską Wyższą Szkołę Zarządzania i Przedsiębiorczości. Wśród prelegentów znaleźli się badacze tematyki pograniczy z Polski oraz zagranicy (Czechy, Niemcy, Rosja). Konferencja była kontynuacją podobnego spotkania, które miało miejsce w kwietniu 2007 roku i zwieńczone zostało publikacją<sup>2</sup>. Również referaty wygłoszone na konferencji w 2010 roku zostały zebrane w tom<sup>3</sup>. W tym

<sup>1</sup> Niniejsze omówienie jest nieznacznie zmienioną wersją komunikatu: M. Dębicki, *Polish Borderlands in the Process of Change*, „Polish Sociological Review” 2010, nr 3, s. 358–360.

<sup>2</sup> Z. Kurcz (red.), *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. I, Wałbrzych 2008.

<sup>3</sup> Z. Kurcz (red.), *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. II, Wałbrzych 2011.

sprawozdaniu postanowiono skoncentrować się na problemach, które albo pojawiały się w wielu wystąpieniach, albo wywoływały wśród uczestników najżywszą debatę.

Jako że w związku z przystąpieniem Polski i trzech spośród jej sąsiadów do Unii Europejskiej obserwujemy proces dalszego różnicowania się charakteru polskich pograniczy, zasadne było postawienie pytania o ich charakterystykę. Z jednej strony obszar transgraniczny polsko-niemieckiego jest zazwyczaj uważany za najbardziej zaawansowany, jeśli chodzi o integrację i współpracę. Z drugiej strony ma on swoje problemy, które — chociaż inne niż te na wschodzie RP — uniemożliwiają traktowanie tego transgranicznego obszaru jako modelowego. Tak więc wstępna hipoteza sformułowana w tym kontekście przez Zbigniewa Kurcza stanowiła, że to właśnie południowe pogranicza wydają się rozwijać w dosyć zrównoważony, tj. obustronny i „naturalny” sposób. Co więcej, jak wskazała Hanna Bojar, wśród mieszkańców Cieszyńska można zaobserwować tendencję do postrzegania Unii Europejskiej jako kontynuacji monarchii austro-węgierskiej, co oznacza, że niektórzy spośród tamtejszej społeczności są przyzwyczajeni do bycia częścią większej jednostki politycznej. Jednocześnie na pograniczu polsko-białoruskim i polsko-ukraińskim istnieją między innymi polityczne i infrastrukturalne mankamenty dotyczące współpracy transgranicznej (Tadeusz Popławski). Chociaż istnienie różnic pomiędzy pograniczami ze wschodu i zachodu Polski jest sprawą powszechnie znaną i niewywołującą większych rozbieżności, w wystąpieniach pojawiło się kilka sygnałów, że nie można wykluczyć pewnych zjawisk prowadzących w przyszłości do zachwiania owej zgody.

Inną kwestią zaprezentowaną w referatach, a następnie dyskutowaną, była pozycja, jaką „wielokulturowość” zajmuje w ludzkich umysłach i manifestach ideologicznych rozmaitych instytucji (Bożena Domagała). Niektórzy dyskutanci zwracali uwagę na fakt, że obecnie mamy do czynienia z pewnego rodzaju modą czy nawet powinnością, aby przywoływać to pojęcie w oficjalnych dokumentach, na przykład promujących dane miasto czy region, gdy tymczasem — zdaniem Andrzeja Sadowskiego — w rzeczywistości niewiele jest regionów w Europie, które prawdziwie zasługują na to miano.

Kolejnym zagadnieniem podjętym przez referentów były mniejszości narodowe i etniczne. Jak zostało to pokazane przez Andrzeja Nikitorowicza, w południowej części Podlasia pojawia się próba ustanowienia socjo-kulturowych ram, w których mogłyby funkcjonować mniejszości białoruska i ukraińska, przy jednoczesnym istnieniu pewnych oznak rywalizacji jako elementu współistnienia obu grup. Współczesne położenie Rusinów zostało przybliżone przez Stanisława Sorysa, który wspominał, że społeczność ta dosyć często obawia się ujawnić światu zewnętrznemu swą prawdziwą tożsamość. W wypadku Śląska, którego problematykę nakreśliła Urszula Swadźba, warto wspomnieć o tym, że niemieckie „atrybuty” (na przykład obywatelstwo lub język) bywają postrzegane jako elementy obniżające kapitał społeczno-kulturowy jednostki.

Kolejną wiązką tematyczną były osobliwości regionów. Na przykład Krzysztof Malicki przytoczył wyniki swych badań na temat zróżnicowania regionalnego w odniesieniu do pamięci wśród młodzieży. Jeden z wątków, który wywołał debatę, dotyczył poziomu postaw antyukraińskich: Czy uczucia te są najsilniejsze właśnie na pograniczu i słabną wraz z oddalaniem się od niego? Dane empiryczne dotyczące Szczecina, zaprezentowane przez Pawła Nowaka, mogą być zaś w niektórych punktach istotne przy analizach lokalnego rynku pracy i — w konsekwencji — problemu emigracji. Sytuacja regionu lubuskiego może natomiast być traktowana jako punkt wyjścia dyskusji nad wpływem, jaki bliskość

granicy ma na życie społeczności lokalnych. Wyniki sondażowe zaprezentowane przez Krzysztofa Lisowskiego pokazały, że mieszkańcy tego regionu mają najwyższy w Polsce poziom poczucia europejskości. Na przykładzie czeskich regionów granicznych można natomiast uzyskać wiedzę dotyczącą stylu życia mniejszości romskiej oraz wietnamskiej na tle modelu właściwego ludności tubylczej (Petr Balek, František Zich). Co istotne, wydaje się, że mniejszość wietnamska niemal całkowicie przejęła sferę aktywności handlowej na pograniczu czesko-polskim, a szczególnie jego zachodniej części.

Spojrzenie zza granicy — które zazwyczaj poszerza perspektywę — zostało zaprezentowane również w niektórych innych wystąpieniach. Pojawił się zatem głos rosyjski dotyczący relacji polsko-litewskich w północno-wschodniej Polsce. Odnosząc się do niektórych aktów wandalizmu oraz werbalnej agresji w Sejnach i okolicy, Swietłana Czerwonnaja zwróciła uwagę na znaczącą rozbieżność pomiędzy istniejącymi przepisami prawa a tamtejszym życiem codziennym. W kolejnym referacie pogranicze czesko-polskie zostało zestawione z pozostałymi czeskimi pograniczami, dzięki czemu można dostrzec te sfery życia, w których wśród społeczności lokalnych ujawnia się wpływ pogranicza (F. Zich). Na konferencji zaprezentowano także perspektywę niemiecką w odniesieniu do teraźniejszych oraz przyszłych determinant współpracy pomiędzy Görlitz oraz Zgorzelcem (Matthias T. Vogt). To samo pogranicze zostało omówione przez Bernadettę Jonde, która starała się ukazać zmiany zachodzące współcześnie na północno-wschodnich rubieżach Niemiec pod wpływem tamtejszego polskiego osadnictwa. Autorka ta zwróciła także uwagę na rosnącą pozycję Szczecina wśród Niemców z okolicznych prowincji, którzy traktują to miasto jako centrum kulturalne i handlowe.

Jednocześnie zasygnalizowano, że prowadzenie przez Polaka badań w niepolskiej części tego pogranicza jest poważnym wyzwaniem. Przede wszystkim chodzi tu o sposoby przekonania władz lokalnych do współpracy z badaczami albo przynajmniej do tego, by nie przeszkadzały one w owych badaniach. W tym samym duchu wypowiedział się Jerzy Tutaj, wskazując, że władze lokalne nie zawsze są zainteresowane chociażby konferencjami, na które zostały zaproszone. Z pewnością w tej kwestii wiele jest jeszcze do zrobienia, tak więc wydaje się, iż był to wartościowy punkt konferencji.

Wspomniana wyżej perspektywa regionalna (kiedy indziej lokalna) — która była niekiedy zwana integracją oddolną — pojawiła się także w wystąpieniu Jerzego Kaczmarka, który odniósł się do sztuki jako sposobu działalności transgranicznej. Wspomniał on przypadek Słubic oraz Frankfurtu nad Odrą, gdzie stworzono wirtualne transgraniczne miasto sztuki — „Słubfurt”. Prelegent ten argumentował, że również sztuka może zachęcać do refleksji nad sąsiedztwem polsko-niemieckim w kontekście pogranicza. W ten sposób — pomijając wpływ, jaki wywiera pozycja danego państwa w Europie, lub inne czynniki zewnętrzne — dostrzegalne jest istnienie korzystnych uwarunkowań integracyjnych generowanych przez samych ludzi, co wydaje się istotne dla badaczy społecznych.

Wysunięto również kilka sugestii na przyszłość. Według Andrzeja Michalaka kwestia pogranicza w zasadzie się wyczerpała, powinna więc zostać ostatecznie zamknięta. Wniosek ten nie był niestety szerzej omówiony przez autora, mimo to został odrzucony w dyskusjach. Nawet sama ta konferencja — wskazywano — dowodzi, jak wiele problemów występujących na tych obszarach wciąż czeka na zbadanie. Następnie pojawił się wątek metodologiczny — jak stwierdził Andrzej Sadowski, wartościowa analiza pogranicza na

wschodzie i zachodzie Polski w sposób nieunikniony wymaga tego typu dyskusji. Powinna ona skutkować wypracowaniem rzetelnych narzędzi, które umożliwiłyby badaczom zestawienie obu typów pograniczy RP. W odniesieniu zaś do kwestii cywilizacji, zaprezentowanej przez Zdzisława Zagórskiego, A. Sadowski zasugerował także, aby pamiętać o tym właśnie rodzaju podziałów w przyszłych debatach dotyczących pograniczy.

W dyskusji panelowej, która odbyła się na zakończenie konferencji, najbardziej interesujące były niepewności oraz prognozy związane z przyszłością. Na przykład M.T. Vogt postawił ważne pytanie o to, jak będzie wyglądała współpraca na pograniczu polsko-niemieckim za kilka lat, gdy wsparcie finansowe ze środków europejskich zostanie znacząco zredukowane. Zwrócił on także uwagę na fakt, że Europa nie zaistniała jeszcze na poziomie prawnym, co stanowi przeszkodę dla niektórych przedsięwzięć transgranicznych, które regulowane są zgodnie z odmiennymi systemami prawnymi obu państw. Nowe obszary problemowe pojawiają się, na przykład wtedy, gdy Niemcy uchylą ograniczenia dotyczące ich rynku pracy (2011), na co zwrócił uwagę Andrzej Sakson. Dość nowa sytuacja pojawi się, gdy pozycje ekonomiczne Polski i Niemiec w większym stopniu się do siebie upodobnią. Z pewnością upłynie trochę czasu, nim to nastąpi, jednak już dziś można pytać, czy pogranicze to stanie się wówczas miejscem równowagi, w którym żaden z partnerów nie będzie miał poczucia niższości. Jednocześnie łatwo jest przewidzieć typ działalności obecny wówczas na pograniczach wschodnich.

Podsumowując, należy podkreślić, że wprawdzie wiele referatów dotyczyło pytań, które były dotychczas niejednokrotnie przedmiotem dyskusji, ale konferencja wykazała, że ich żywotność oraz popularność nie słabną.

*Marcin Dębicki*

### *Kulturowe czynniki zmiany społecznej — zbuntowana generacja*

W dniach 22–23 czerwca 2010 roku w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się konferencja poświęcona kulturowym czynnikom zmiany społecznej, przygotowana w Zakładzie Socjologii Nauki, Wiedzy i Kultury. Założono, że będzie to ogólnopolskie wydarzenie, ale uczestniczyło w nim także dwóch gości z USA w charakterze prelegentów. Organizatorzy uczynili punktem wyjścia obecną dynamikę systemów społeczno-kulturowych. Zmiana to niszczycielska siła. Niszczy utarte tory działań i myślenia o świecie. Tradycja staje naprzeciw nowości, przekształcenia w obrębie instytucji są faktem, tak jak doświadczanie różnorodności sposobów życia i zróżnicowania systemów aksjonormatywnych oraz związanych z tym konfliktów społecznych. Zatem procesy kulturowe zmieniają oblicze świata, współcześnie charakteryzują się też niespotykaną dotąd dynamiką.

Konferencja stawiała sobie za zadanie zarówno opis zmian, jak i zrelacjonowanie ich kulturowych czynników/uwarunkowań oraz konsekwencji. Założono, że stanie się okazją do prezentacji możliwych sposobów ujęcia tytułowego tematu, do krytycznego namysłu nad kategoriami opisu i interpretacji zmian społecznych, do zadania pytania o to, jakie socjologiczne kategorie są uznawane za szczególnie przydatne do uchwycenia kulturowych czynników przemian w społeczeństwie.